

K U R Y E R L I T E W S K I

w Wilnie w Poniedziałek dnia 20 Września r. s. 1820 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reaz.	Wiatry.	Odmia. w powie.
	dn. 18 średnia.	28 cal. 2 57 lin.	+ 7,58 stopni	Polód. Zach.	Pochmurno
	dn. 19 średnia.	28 — 2,2 —	+ 10,92 —	Polud. Zach.	Pogoda
	dn. 20 godz. 6	27 — 11,0 —	+ 10,75 —	Polód. Zachod.	Pochmurno

W I L N O.

CESARSKI Uniwersytet Wileński w d. 15 t. m. obchodził uroczystą rocznicę koronacji N. MONARCHY łaskawie nam panującego; i rozpoczęcie biegu nauk w uniwersytecie: naprzód o godzinie 10 zrana Członki uniwersytetu studenci oraz Nauczyciele i uczniowie Gimnazjum Wileńskiego znajdowali się w kościele akademickim ś. Jana na nabożeństwie, po którym śpiewane było *Te Deum* z zamiesieniem do Boga najgorętszych modłów za zdrowie i długie lata N. Monarchy i całej N. Jego rodziny. Po południu zaś o godzinie 4 w obecności licznie zgromadzonych duchownego, wojskowego i cywilnego stanu, znakomitych gości złożone było publiczne posiedzenie, które Rektor uniwersytetu zagał stosowną do tak ważnego obchodu przemową; okazując w niej że szczęście prywatne każdego i pomyślność kraju zależy od połączenia dobrych obyczajów z nauką, i zachęcając młodzież, aby przez ugruntowanie się w nich starała się odpowiedzieć dobroczynnym zamiarom N. Monarchy ALEXANDRA I. Późem professor zasłużony i zastępca Dziekana Oddziału nauk lekarskich Radca stanu *Ferdynand Szpitznagel*, czytał rzecz o życiu i pracach zeszłego w r. t. profesora zasłużonego i Dziekana Jana Andrzeja *Lobenweina*, a po nim professor matematyki *Michał Polński* rozprawę o pożytkach wpływających z nauk matematycznych. Nakoniec drukowane exemplarze ogłoszenia lekcyi w uniwersytecie na rok szkolny 1820 do dawania przeznaczonych przytomnym gościom rozdane zostały.

JW. Sekretarz Stanu *Kikin*, przy liście pod dniem 1 września r. t. N. 1787, przesłał P. *Kiszce-Zgierskiemu*, pierścień brylantowany, którym miał szczęście zostać udarowanym od Jego Cesarskiej Mości, za ofiarowanie przekładu swojego trajedyi *Germanika*.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, dnia 25 września. Dnia 24 b. m. w rocznicę urodzin N. Wielkiej Księżnej *Anny Fiedorowny*, były nader świetne i liczne pokoje u dworu. Następnie był wielki obiad w zamku u Najjaśniejszego Pana, na którym mieli szczególne i zaszczyt znajdować się generałowie i oficerowie sztabowi obu narodów.

SEYM KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Posiedzenie dnia 22 września.

Po ukończeniu narad kommisyy seymowych łącznie z radą stanu, projekta przez nie poprawione przyszły dzisiaj pod rozpoznanie obu izb, w następującym porządku.

S e n a t.

Po zwykłym wezwaniu członków Senatu do porządku, i po odczytaniu protokołu posiedzeń z dnia 13 i 14 b. m., JW. Prezes Senatu dał

głos JW. Radcy Stanu *Koźmianowi*, który w imieniu Rady Stanu, wniósł projekt do Statutu organicznego o Senacie. Po przeczytaniu tegoż projektu, JW. Prezes udzielał głosu następnie JW. Senatorom, którzy nad wnoszonym projektem czynili swoje uwagi.

Naprzód JW. Senatorowie Kasztelanowie Stan. *Grabowski* i *Głuszczyński* jako członkowie kommisyy seymowych, uwiadomili izbę o zmianach, jakie łącznie z radą Stanu w obecnym projekcie poczynili i tłumaczyli się z przyczyn, które przywiodły kommisją do umieszczenia w projekcie artykułu, ażeby urzędnicy administracyjni przez czas swego urzędowania nie zasiadali w senacie.

JW. Senator Kasztelan *Kochanowski* radził, aby forma projektu odmieniona była, który nie jako wypis z protokołu sekretaryatu stanu, lecz jako uchwała ma być uważany; dalej zwróciwszy uwagę izby na redakcyę niektórych artykułów, oznajmił, że artykuły 14, 33 jasnie wyłuszczone być powinny, i okazał niedogodność jaką uważał w przepisie Rozdziału VI stanowiącym; aby Senatorowie losem wybierani byli do zasiadania z kolei w Sądzie Najwyższym.

JW. Senator Kasztelan *Malachowski* uczynił wzmiankę tyczącą się Rozdziału VII, artykułu 46 projektu, uznając artykuł ten przepisujący przysięgę senatorowi za niepotrzebny, chyba uważając go za objaśnienie artykułu 116 ustawy konstytucyjnej.

JW. Radca Stanu *Koźmian* na uwagi JW. Senatorów *Kochanowskiego* i *Malachowskiego* odpowiadał.

JW. Senator Kasztelan *Linowski*, zabrawszy głos wniósł: że sposób poprzednio używany do rozbiierania projektu wniesionego nie jest dogodnym, że raczy projekt ten artykułami odczytywany i od członków izby rozbiierany być powinien, bo ten jest jedyny sposób dokładnego zgłębienia prawa.

Zdanie JW. *Linowskiego* poparł JW. Senator Kasztelan *Puchala*, a JW. Prezes Senatu potwierdzając myśl przez JW. *Linowskiego* podaną, wezwał JW. Sekretarza Senatu do odczytywania pojedynczo od początku szczególnych artykułów projektu.

Wprzód jednak JW. Senator Kasztelan *Głuszczyński* zwrócił uwagę izby co do tego przedmiotu na to, że lubo zdanie JW. Senatora Kasztelana *Linowskiego* pochwała, i lubo się co do sposobu rozbiierania obecnego projektu przychyła, a toli sposób ten za niegodny i zbyt długi osądził;

wrazie gdyby inne daleko obszerniejsze projekta wprowadzone zostały.

Równie i JW. Radca Stanu *Koźmian* uczynił uwagę, że przepisy dotychczasowego Statutu organicznego o Senacie stanowią, żeby projekt całkowicie a nie artykułami przechodził.

Na żądanie atoli większej części Senatu projekt obecny artykułami odczytany został. JWW. Senatorowie w otęgu czytania szczególnie nad nim czynili uwagi i radzili poprawy. W rozbiórce jego przymawiali się z kolei JW. Prezes Senatu, JW. Wojewoda *Wybicki*, JWW. Kasztelanowie *Miączyński*, *Gliszczyński*, *Stanisław Grabowski*, *Męciński*, *Kochanowski*, *Grzymała*, *Linowski*, *Nakowski*, *Rohowski*, *Wodziński*, *Franciszek Grabowski*, *Puchala*, *Ostrowski*, *Tyszkiewicz*. Rozbierano i zastanawiano się mianowicie nad artykułami projektu, stanowiącymi o losowanie na kolejne zasiadanie Senatorów w sądzie najwyższym, tudzież nad podawaniem obwinionych urzędników administracyjnych pod sąd Senatu.

Na wszystkie powyższe uwagi członków Senatu, JWW. Radcy Stanu *Koźmian* i *Plater* odpowiadali i tłumaczyli się ze szczególnych przepisów w projekcie zawartych, odwołując się do przepisów Statutu organicznego i konstytucyi.

Skoro projekt całkowicie odczytany i roztrząśniony został, JW. Radca Stanu *Koźmian* oznaymiał, że rada stanu chce korzystać ze zdań światłych Senatorów świeżo objawionych, pragnie projekt niniejszy przejrzeć i poprawić. W celu tym upraszał JW. Prezesa Senatu, aby wezwał kommissyę seymową do spraw administracyjnych i prawodawczych, do zebrania się dnia tegoż o godzinie 7mej wieczorem, w miejscu zwyyczajnem, dla uczynienia łącznie z radą stanu odmian niektórych w projekcie, jakie się z rozbioru jego potrzebnymi być okazały. Prosił nakoniec JW. Prezesa Senatu, aby posiedzenie izby senatorskiej do dnia 25 b. m. odroczył.

Przychylając się do powyższego życzenia rady stanu, JW. Prezes Senatu wezwał kommissyę wyżej wymienioną do zebrania się w celu takowego zatrudnienia, i sessyą na dzień 25 b. m. na godzinę 10tą zrana odłożył.

Izba Poselska.

Stosownie do oznajmienia JW. Marszałka uczynionego izbie poselskiej na posiedzeniu dnia 16 b. m. wprowadzonym dziś został pod jej uwagę projekt do prawa kodexu postępowania karnego. Po odczytaniu listy przytomnych członków, wezwał JW. Marszałek członków trzech kommissy seymowych do zabrania miejsca dla nich na środku sali przeznaczonych, poczem zagaił posiedzenie głosem stosownym, w którym uwiadamiając izbę o projekcie wnieść się mającym, zwrócił jej uwagę na potrzebę kodexu procedury karnej, gdyż dotąd przy ustanowionym kodexie karnym na seymie ostatnim, dwie odmienne procedury pruska i austriacka używanemi były, z czego widoczna niedogodność wypływa.

Ze strony rady stanu, JW. Referendarz Stanu *Zieliński* zabrawszy głos przy wnoszeniu powyższego projektu, przytoczył jego potrzebę przy istniejącym już kodexie karnym, zgodną z życzeniem reprezentantów na ostatnim seymie okazaniem. Przytoczył daley powody, dla których rada stanu z zaprowadzeniem projektu do sądów przysięgłych wstrzymać się jeszcze musiała.

W skutku powyższego głosu JW. Referendarza stanu *Zielińskiego*, wezwał JW. Marszałek JW. Sekretarza seymowego do odczytania proje-

ktu, co trwało do godziny 5½ z południa. Spóźniony czas nie pozwolił izbie poselskiej rozpoczęcia dyskusyi; dla czego JW. Marszałek odłożył sessyą do dnia następującego na godzinę 10 zrana.

Posiedzenie dnia 23 września.

Izba Poselska.

Po zgromadzeniu się Reprezentantów Narodu, JW. Marszałek dał głos JW. Radcy Stanu *Potockiemu*, który dla rozwinięcia zdań rządu co do projektu wczoraj umieszczonego przeszedł podział, jakiego się rada stanu w układzie niniejszego projektu trzymała, oraz przytoczył zasady dla których różne rozporządzenia prawa, a mianowicie ustanowienie prokuratorów wprowadzone zostało. Z resztą w końcu głosu swego przytoczył, że Najjaśniejszy Pan przychylić się raczył do tego, aby projekt na obecnym seymie wniesiony, gdyby się niedoistotnym okazał, na przyszłym poprawionym został.

Gdy JW. Radca Stanu skończył, JW. Marszałek wezwał Sekretarza seymowego do odczytania listy członków przytomnych, a następnie przystępując do rozbioru projektu, udzielał naprzed głosy członkom kommissyi.

JW. *Kozłowski* deputowany z miasta *Płocka*; członek kommissyi do praw cywilnych i kryminalnych w zabranym głosie oznaymiał, że krótkość czasu nie dozwoliła mu dokładnie zgłębić projektu, że kommissya seymowa do rozbiórki go przeznaczona, częściami tylko nad nim zastanowić się mogła, że w kodexie tym sądy przysięgłych zaniechanemi zostały, i że nakoniec kodex ten póty przyjętym być nie może, póki się nie przekonana izba, czyli instytucya sądów przysięgłych jest użyteczna lub nie.

JW. *Szołowski* poseł łęczycki, członek kommissyi do praw cywilnych i kryminalnych, zastanawiał się nad różnemi częściami prawa i jego niedogodności okazywał.

JW. *Doliński* poseł kraśnicki, członek kommissyi do praw cywilnych i kryminalnych, ganił instytucyą prokuratorów, dowodząc, że jest niekonstytucyjna i napróżno powiększa wydatki krajowe już i tak wielkie.

JW. *Raczyński* poseł lubelski, członek kommissyi do praw cywilnych i kryminalnych, wyraził, że projekt obecny nie znajduje odpowiadającym potrzebom kraju, i oznaymiał, że instytucya prokuratorów nie zdaje mu się być potrzebną.

JW. *Krysiński* deputowany z cyrkułu V. M. *S. Warszawy*, członek kommissyi administracyjnej, czynił uwagi nad ogółem i szczegółami projektu. W ogóle żalił się na krótkość czasu zostawioną izbie do nauczania się i rozebrania kodexu. Ganił opuszczenie zaprowadzenia instytucyi *Juri*, którą wszystkie oświeczone narody przyjęły; z resztą, okazał w projekcie brak jawności postępowania, oznaymiał, że podług jego zdania osobne sądy powinny być do sądenia zbrodni, występków i przewinień policyjnych. Co do szczegółów czynił szczególne spostrzeżenia nad rozmaitemi artykułami.

JW. *Ślubicki* poseł brzeski, członek kommissyi skarbowej, równie jak poprzednio przed nim mówiący reprezentanci, użalał się na krótkość czasu do rozważenia projektu zostawioną; radził zaprowadzenie instytucyi *Juri*, ganił zaprowadzenie prokuratorów, przez których niepodległość sędziego podkopaną została.

JW. *Dębowski* poseł kazimierski, członek kommissyi administracyjnej, także niedokładność okazał projektu, z powodu niezaprowadzenia sądu

przysięgłych; rozbiierał następnie szczególne artykuły prawa, które w wielu miejscach za przeciwne konstytucji i kodeksowi karnemu uznał.

JW. *Jeziński*, poseł garwoliński, członek komisji skarbowej, czynił uwagi swoje nad artykułami projektu 21, 26, 37, 41, 61, 109, 230, 307, 402, 416, (artykuł ten za przeciwny konstytucji okazał) 423, 435, 456. Życzył, żeby sądy przysięgłych zaprowadzone być mogły, i radził, aby projekt obecny aż do przyszłego seymu mógł być odłożony, a to w celu lepszego go rozważenia.

JW. *Bonawentura Niemojewski*, poseł wieluniński, członek komisji skarbowej, domagał się zaprowadzenia sądów przysięgłych, jawności postępowania i w końcu szczególne artykuły rozbiierał. W ciągu mowy swojej odpowiadał na dwa zarzuty czynione sądom przysięgłych, jako to: imo. Ze w czasach fakcy sądy przysięgłych mogłyby wiele występku puścić bezkarnie. Zdo. Ze do sądów przysięgłych nie jesteśmy jeszcze dojrzały. Żądając jawności postępowania okazał, że jawność postępowania, ani nikogo popsuć, ani nikomu zaszkodzić nie może. Był za odrzuceniem projektu.

Po członkach komisji przemawiali się inni reprezentanci narodu w porządku zapisu u łaski marszałkowskiej złożonego.

JW. *Stawowski*, poseł warszawski, oświadczył, że krótkość czasu pozwoliła mu nad niektórymi tylko artykułami poczynić postrzeżenia, okazał, że artykuł projektu 31 jest przeciwny konstytucji, jako oddający sądowi grodzkiemu moc zatrzymywania i badania obwinionego. Czynił daley uwagi nad artykułami 69, 87 i 88. Artykuł 152 projektu okazał przeciwnym artykulowi 22 konstytucji; rozbiierał nreszcie artykuły dalsze projektu 270, 305, 362, 404 i żądał odłożenia rozbiierania i przyłączenia projektu do przyszłego Seymu.

JW. *Łabęcki*, deputowany cyrkulu IV miasta stołecznego *Warszawy*, odwołując się do zdań pierwej słyszanych, oświadczył się zgodnie z nimi przeciw projektowi. Stał atoli w obronie instytucji prokuratorów, twierdząc, że instytucja ta utrzymuje w sądach porządek, który jest duszą każdego postępowania. Był także za zaprowadzeniem sądów przysięgłych, a w końcu rozbiierał artykuły projektu 238 mówiący o świadkach; 290 i 396.

JW. *Starczyński*, deputowany z okręgu staniśławowskiego, czynił uwagi niektóre nad działem V projektu, uważając go, za obciążającego bardziej przepisy dotyczące się odzyskania straconej rzeczy jak jej wynagrodzenia. Zastanawiał się nad artykułami 85, 396, 437, czynił postrzeżenia nad sądami grodzkimi, żądając, aby nakazy tych sądów nie od Prezesa, ale od całego sądu w komplecie wychodziły. Z resztą odwołał się do uwag poprzednika.

JW. *X. Jakubowski*, dputowany z obwodu łęczyckiego, uważał projekt jako przeciwny konstytucji, w artykule 422. Uczył uwagę, że niemasz w nim zachowanego względu na stan duchowny, który ma swoje prawa i im podlega z obowiązku; okazał nareszcie, że artykuł 235 projektu sprzeciwia się przepisom prawa kanonicznego, i że zatem wykonanie lub zaniedbanie jego przez duchowne osoby, obrażę jednego z dwóch praw pociągnąć musi.

JW. *Koldowski*, deputowany z okręgu radomskiego, odwołał się do zdań wyżej słyszanych, a widząc wszystkie zdania przeciwne projektowi żądał, ażeby dla ocalenia drogiego czasu izba po-

selska albo jednomyślnie odrzuciła projekt, lub przystąpiła do króskowania.

JW. *Krasiński*, poseł przesyński, uważając projekt za antykonstytucyjny i wprowadzający instytucję szkodliwą prokuratorów, oświadczył się przeciw niemu, i odwołał się do zdania JW. *Koldowskiego*.

JW. *Kapica*, deputowany łomżyński oznaymił, że projekt obecny sprzeciwia się w wielu miejscach artykułom konstytucji 18, 19, 20, 21, i dowodził, że dla zadość uczynienia artykulowi 18 konstytucji, potrzebne jest zaprowadzenie sądów przysięgłych.

JW. *Komorowski*, poseł kielecki, twierdząc, że każdy projekt przedewszystkiem powinien być pisany w duchu konstytucyjnym, na czem obecnemu projektowi zbywa; rozbiierał daley szczególne artykuły prawa, oświadczył się za zaprowadzeniem sądów przysięgłych, okazał, że artykuł projektu 396 zagraża całosci osobistej obywateli, i radził odłożenie projektu do przyszłego Seymu.

JW. *Czajewski*, deputowany kalwaryjski, radził, żeby projekt obecny, nim będzie rozstrząsany, rozdany był wszystkim sądom i prawnikom, aby ci nad nim wprzód poczynili uwagi.

JW. *Bronikowski*, poseł koniński, oznaymił, że poczynił był nad projektem niektóre uwagi na prędce, lecz te już przez poprzedników jego wymienione zostały, i oświadcza się z nimi przeciwko projektowi.

JW. *Wolicki*, poseł kowalski, uważał w ogóle projekt za nadto łagodny dla zbrodniarzy. W ogóle nie chciał przechodzić szczególnych artykułów dla oszczędzenia czasu.

JW. *Linde*, deputowany cyrkulu III M. S. *Warszawy*, oświadczył, że krótkość czasu nie dozwoliła komisji ani jemu dokładnego zastanowienia się i rozbiierania projektu: i lubo widział, że wszystkie zdania są przeciwko projektowi, radził jednak, aby nie śpieszyć się do króskowania, w celu usłyszenia jeszcze wielu światłych głosów wyświecających uchylenie projektu.

JW. *Markowski*, poseł łukowski, oświadczył zdanie swoje, aby proś Najsławniejszego Pana, by projekta dłuższe i większy potrzebujące rozważenia i czasu, wczesniej reprezentantom udzielane były.

JW. *Hangiel*, deputowany cyrkulu I M. S. *Warszawy*, odwołał się do zdań przed nim słyszanych.

JW. *X. Wierzbowski*, deputowany z okręgu plockiego, chwalił w przedstawieniu niniejszego projektu ochę dobrą rady stanu wniesienia dwóch różnych a wzajemnie obowiązujących procedur, lecz ganił pośpiech w napisaniu tego projektu. Czynił uwagę nad artykułem 175, w którym radził dodać excoepcyę fori dla duchownych, tak jak jest dla wojskowych. Z resztą wniósł, aby komisye seymowe do praw cywilnych i kryminalnych w ciągu seymu czyniły uwagi nad tym projektem, objawili je, i żeby projekt ten poprawny, obciążający w sobie zaprowadzenie sądów przysięgłych, na Seymie przyszłym wniesiony został.

Po tylu słyszanych zdaniach zabrał głos JW. Marszałek, w którym wyraził, że lubo widzi, iż projekt obecny utrzymać się nie może; gdy jednak na dzień poniedziałkowy żadne inne zatrudnienie dla izby poselskiej przeznaczone nie jest, i gdy nowe czynione postrzeżenia podać mogą Radzie stanu wiele dobrych myśli do poprawy obecnego projektu, dla tego dalsze nad nim dyskusye do poniedziałku odkłada.

A U S T R Y A.

Wiedeń, d. 12 września. Cesarstwo Jchmość wyjechali dnia 3 b. m. z *Schönbrunn* do *Budy*, w *Węgrzech*, gdzie dnia 7 b. m. przybyli. Arcy-Xiążę Palatyn i Arcy-Xiążę *Ferdynand*, dowódca wojska w *Węgrzech*, przyjęli Cesarstwo Jchmość w *Komorn*.

Wysłana do *Włoch* część wojska austriackiego, jest od dnia 1 b. m. na stopie wojennej. Arcy-Xiążę Vice-Król Lombardzko-Wenecki odprawia często radę wojenną, do której najznakomitsi generałowie należą. Słychać, iż w okolicach *Mantui* rozbity będzie obóz, dokąd Vice-Król ma się także udać.

Hrabia *Nugent*, był dowódca wojska neapolitańskiego, przybył tu d. 2 b. m. z *Florencji*.

Donoszą z *Klagenfurtu*, iż po przybyciu tam dnia 6 b. m. gońca wysłanego z tutejszej stolicy, Xiążę *de Gallo*, jadący do *Wiednia*, udał się tegoż samego dnia na powrót do *Neapolu*.

KRÓLESTWO LOMBARDZKO WENECKIE.

Wenecya, dnia 30 sierpnia. Gazeta nasza zawiera następujące ogłoszenie tutejszego urzędu gubernialnego:

„Rozszerzona w różnych sąsiedzkich państwach sekta tak nazwanych *Carbonari* usiłowała także poczynić sobie prozelitów w państwach Cesarzsko-Królewskich. Przedsięwzięte we względzie tym badania wyjaśniły szkodliwe i niegodziwe tej sekty zamiary, o których wreszcie naczelnicy jej nie wszystkich członków swej sekty uwiadamiają. Z wyraźnego rozkazu Jego C. K. Mości zamiary te dla przestrogi każdego z poddanych Jego C. K. Mości, podają się do publicznej wiadomości.

„Prawdziwym celem, do którego dąży związek *Karbonarów*, jest obalenie i zburzenie rządów.

„A jako wypada samo z siebie, że każdy, który miał wiadomość o tym celu, złączył się z *Karbonarami*, ściągając na siebie, podług brzmienia § 52 pierwszej części księgi prawa o występkach, winę zbrodni stanu, albo jeśli stosownie do §§ 54 i 55 pierwszej części pomienionej księgi prawa, dalszym postępkiem tego związku nieprzeszkodził, i donieść o członkach jego zaniechał, stał się tym samym współwinowajcą tejże zbrodni i zasłużył na przepisana prawami karę; przeto też od dnia ogłoszenia niniejszego uwiadomienia nikt się nie będzie mógł wymawiać niewiadomością o wyżej pomienionym prawdziwym celu towarzystwa *Karbonarów*, a zatem każdy, ktoby wszedł do pomienionego towarzystwa, albo podług brzmienia zawartych w §§ 54 i 55 przepisów, zaniechał wstrzymać jej postępów lub donieść o jego członkach, ma być karany stosownie do §§ 52, 53, 54 i 55 pierwszej księgi prawa o występkach. *Wenecya, dnia 25 sierpnia 1820.*

Gubernator, *Karol Hrabia v. Inzaghi*.

Vice-Prezydent, *Karol Margrabia del Maynà*.

C. K. rzeczywisty radzca gubernialny, *Krzysztof v. Passy*.

F R A N C Y A.

Paryż, dnia 6 września. Czytamy w *Monitorze* z d. 3 b. m. następujący artykuł: „Prawda przebiła się przez puszczone wczoraj na giełdzie fałszywe wieści, i okazała się w całym swoim świetle, czego się też spodziewać należało. Papiery skarbowe podniosły się na 77 franków i 50 centymów, a podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, jeszcze się wyżej podnio-

są. Zupelna spokojność panuje wszędzie we *Francyi*; możemy to zaręczyć. Z jakimkolwiek pośpiechem przyjaciele rozruchów baśnie swoje rozgłaszają; nie mogą przecież wyprzedzić wiadomości, które telegraf donosi, i których czytelnikom naszym udzielamy. Wczoraj wieczorem (d. 2 b. m.) miasto *Brest* używało jak największej spokojności, a środki, które rząd nakazał należyć biorą skutek. Później doniósł telegraf, iż dziś (d. 3 b. m.) generał *Lauriston*, mający sobie powierzone przez Króla naczelne dowództwo 12tej i 13tej dywizji wojskowej, obezwładził osadę w *Rennes* i przekonał się o dobrym jej duchu. Podobnie odbieramy wiadomości ze wszystkich departamentów. Wszędzie obchodzono z zapalem rocznicę imienia Monarchy. Władze konstytucyjne, będące prawdziwym tłumaczem publicznej opinii, okazują gniew swój na nieprzyjaciół oycowskiego rządu, który przywrócił *Francyi* oddawna nadaremnie pożądane prawa i wolność.”

Po badaniu kilku świadków, kazała znowu izba parów osadzić 4 wojskowych w więzieniu, to jest gwardyi porucznika i 2 sierżantów z legjonu departamentu *Meurthe*.

Dziennik *Londyński Morning-Chronicle* zapewnia, iż ostatni spis w *Paryżu*, kosztował sprawców jego 3 miliony franków.

Ministrowie nasi są bardzo niekontenci, iż w różnych stolicach prefektur i podprefektur mieszkańcy przyymują z zapalem wracających deputowanych, którzy należą do lewej strony.

Robią tu 200,000 tabakierok konstytucyjnych; które po 1 franku mają być sprzedawane. Z jednej strony wymalowane jest wykonanie przysięgi przez *Burbonów* na konstytucyę, a z drugiej widać posąg na placu *Vendôme* z nazwiskami liberalistów, którzy niedawno najwięcej obstawali za konstytucyę.

Odkryty tu spisek rozciągał się do wielu korpusów wojska, lecz do niego tylko oficerowie niższego stopnia i podoficerowie należeli. Wyżsi zaś oficerowie i żołnierze próci nie byli uczestnikami tej zbrodni.

A N G L I A.

Londyn, dnia 8 września. Wczoraj odprawiło się tu zgromadzenie dam i mężczyzn, dających składkę po jednym szylingu, na kupno serwisu srebrnego dla Królowey. Przewodniczył *P. Gerárd Noel*, który obecne damy powitał, wniósł z ich przybycia, iż są zupełnie przekonane o niewinności Królowey. Inny członek oświadczył, iż niebardzo liczne zgromadzenie przypisać wypada popłynieniu dziś Królowey dla rozrywki do *Woolwich* i zaćmieniu słońca: Pan *Telwall*, doktor filozofii, nazwał świadków przeciwko Królowey zagranicznymi galanami, i twierdził, że Królowa musi być niewinna, bo kto otwarcie myśli swoje wynurza, ten ma dobre zasady. Pan *Wooler* celował podług zwyczaju swego ucinkowemi myślami; powiedział między innemi: iż w przypadku śmierci Króla, możnaby podać bil w celu ukarania Xiążąt *York* i *Klarenceji*, i widzieć z całego postępowania ministrów, jakoby dom *Brunswicki* chcieli wyłączyć od następstwa tronu. Powinni atoli (rzekł) pamiętać, iż Królowa może ich o coś oskarżać, ani podpada wątpliwości, iż wkrótce nierównie surowszy sąd odprawi się na ministrów. Oddano nakoniec pochwały postępkom Królowey, i postanowiono sposób zbierania składki; doniesiono oraz, iż dotąd 20 kilka funtów szterlingów zebrano.

DODATEK

Wilno dnia 20 Września 1820 roku v. s.

A N G L I A.

Rozchodzi się tu pisemko obeymujące wiadomość o dochodach parów ze skarbu publicznego. I tak, 365 parów, którzy w izbie wyższej zasiadają, biorą na rok ogółem 2 miliony 754,336 funtów szterlingów (110 milionów 175,440 zł. pol.), a 209 tych, którzy w tej izbie nie zasiadają, biorą 978,000 funt. szterl. (39 milionów 120,000 zł. pol.). Pisemko to wyszło w czasie, kiedy chcieliby dowiedzieć, iż parowie popierający stronę ministrów, nie są zupełnie bezstronnemi.

Badanie świadków przeciwko Królowej, kosztuje samą stronę powodową 200,000 funt. szterl. (8 milionów zł. pol.). Pieniądze te (pisze gazeta *True Britton*), które po większej części placą się Włochom, wystarczyłyby na wyżywienie 50,000 ubogich krajowych przez rok cały.

Xiążę *Wellington* i margrabia *Anglessea* wracając z parlamentu, biorą codziennie straż gwardyi białej królewskiej, dla uniknięcia tłoku i napętu pospólstwa.

Dnia 29 z. m. Xiążę *Wellington* doznał wielkiej aniewagi od pospólstwa, które płuwało na suknią jego i twarz. Ocalenie życia winien szybkości konia, na którym jechał.

Dnia 30 z. m. stracono w *Glasgowie* niejakiego *Wilsona*, handlującego ponczochami, mającego 60 lat, i przekonanego o zdradę kraju. Powieszono go na szubienicy, a potem głowę ucięto. Burzliwe pospólstwo ustawicznie krzyczało. *Zabójcy! zabójcy!* Nazajutrz zrana przylepiono po rogach ulic kartki z napisem: *Oby duch zabitego Wilsona nie dozwolił spokojnego snu melitościwym sędziom!*

Długa mowa jenerałego prokuratora d. 7 b. m. w izbie wyższej obeymowała tylekroć już powtarzane twierdzenie, iż honor i obyczaj narodów, tudzież dostojność korony wymagałyby przejrzenia papierów w zielonym worku, i że gdy nie masz wyraźnego prawa, podług którego zarzucone Królowej występkę mają być karane, potrzebą więc w teraźniejszym sposobie przeciwko niej postępować. Wystawił izbie obraz główniejszych oskarżeń i przytoczył zeznania świadków. Oświadczył na wstępie, iż lubo żaden świadek nie dowodzi rzeczywistego cudzołóstwa, domysły przecież żadney w tej mierze nie zostawiają wątpliwości. *Ludwika Dumont* zeznała, iż na jednym łóżku dwie osoby spały; iż widziała *Bergumiego* idącego w koszuli do pokoju Królowej i t. d. Mowa jego wyszła nazajutrz z druku, i wielkie wrażenie sprawiła. Jeśli chciał jedynie podać Królową w niewiastę, dokazał tego, chociaż tylko na chwilę; naygorliwsi bowiem jej stronicy przejęci byli zgrozą i obrzydzeniem; lecz zaraz znów utwierdzają się w dawniejszym zdaniu swoim, widząc do czego zmierzano, i z tém większą zaciętością roztrząsają postępek innej dostojnej osoby. Oświadczył Pan *Brougham*, iż Królowa zaleciła mu, aby chyba w konieczny potrzebie użył prawa wzajemnego oskarżenia. Gdy czytano oskarżenie Królowej, powstały gromy i błyskawice, podczas czytania zaś zbioru zeznań świadków, przypadło zaćmienie słońca. Jedna z gazet tutejszych umieściła z tego powodu kilka wierszy, które się tak kończą: *Oskarżeniu towarzyzył huk, a dowodem ciemnota.*

Dnia 8 b. m. stanął *P. Brougham* przed kratkami izby, trzymając pod pachą ogromną pakę papierów. Lord Kanclerz rzekł mu: *Mam zlecenie spytać się WPań: czyli chcesz daley popierać obronę, lub żądać zwłoki.* (Była dawniej w parlamencie mowa o udzieleniu królowej 3 miesięcznego czasu na przysposobienie się do obrony.) Odpowiedział Pan *Brougham*, iż chce daley popierać obronę. Zapytał znów Kanclerz: *Czy WPań przez to rozumiesz, iż myślisz zaraz sprawę wprowadzać, a potem przystąpić do słuchania świadków?* Odpowiedział *P. Brougham* głosem cichym i prawie niezrozumiałym: *To być może; mówię może, bo nie mogę z pewnością powiedzieć, a podobno świadków na dwie klasy rozdzielić. Co do jedney, możnaby zaraz zacząć, a co do drugiej, prosiłbym o niejaką zwłokę, bo ci jeszcze nie są w kraju.* Prosił go Lord Kanclerz, aby głośniey mówił. Powtórzył *P. Brougham* to co powiedział, lecz również cicho, oświadczył oraz, iż dnia 9 bieżącego miesiąca o godzinie 10 zrana chce zacząć obronę. Powstały ztąd znów spory. Lord *Liverpool* był przeciwny zapowiedzianemu podziałowi świadków. Pożwalał na zwłokę, lecz twierdził, iż zaczęcie obrony, a potem jej przerwanie, jest rzeczą bezprzykładną. Żądał, aby pełnomocnicy Królowej albo zaraz zaczęli obronę, albo prosili o zwłokę. Przyjęto wniosek Lorda Kanclerza większością 165 kresek przeciwko 60. Uwiadomiony o tém Pan *Brougham*, prosił, aby mu pozwolono mówić zaraz o sprawie, jak jest teraz, zażywając, iż ani słowa nie namieni o przyszłych świadkach. Lord Kanclerz poczuł to za nadzwyczajne postępowanie. Lord *Erskine* radził oznaymić Panu *Brougham*, iż jutro żądaniu jego zadosyć się stanie, co jednak większością 170 kresek przeciwko 49 odrzucono. Pan *Brougham*, prosił o pozwolenie, aby jutro mógł podać inny wniosek. Przychyliła się izba do tego, i sessyą do jutra na godzinę 10 zrana odłożyła.

Izba niższa zebrała się dnia 4 b. m. Pan *Osborne* radził podać prośbę do Monarchy o cofnięcie bilu przeciwko Królowej; oświadczył jednak, iż przez to wyrządzoneby jej największą krzywdę, gdyby ją pozbawiono sposobności do obrony, i dla tego nie chciał, aby względem wniosku jego kresowano. Pan *Wilberforce*, uważany za naczelnika strony, która teraz ma przewagę w izbie niższej, oświadczył, iż lepiej by było, gdyby nie cała izba wyższa, lecz pewna liczba jej członków, przez obie strony wybranych, sąd składała. Przyznawał nieważność zeznań świadka *Teodora Majocchi*, który pytany przez jenerałego prokuratora, odpowiadał na wszystko z pewnością i poparł oskarżenie, a badany przez Pana *Brougham*, bojąc się podchwycenia, odpowiadał zawsze: *Non mi ricordo* (*Nie pamiętam*); przez co zeznania swoje tak osłabił, iż w sądzie przysięgłych na żadną nie zasługiwałyby wiarę.

Czytamy w gazecie *Times* co następuje: „Odwołujemy się do całego świata, twierdząc, iż Królowa wielkiej doznaje trudności w obrobie swojej. Czynnione jej zarzuty namieniają o tém, co się przed 3, 4, 5 i 6 laty stać miało. Wyciągają przecież od niej, aby dokładnie o wszystkiém pamiętała, i powiedziała, kiedy,

gdzie i jak w tak dawnym czasie spała? jakie miała suknie? kto u niej służył? jakie stały łóżka? i jakie było rozrządzenie pokoiów sypialnych? Czyni to jej tém większą przykrość, iż nie złego wtedy nie przeczuwając, nie może zapewne pamiętać tak drobnych szczegółów. Inaczej się rzecz ma ze świadkami, którzy ją od 3, 4, 5, i 6 lat śledzili, i dziś wszystko dokładnie opowiadać mogą, bez względu, czyli zeznania ich są zgodne z prawdą, lub się jej sprzeciwiają."

Jedna z opozycyjnych tutejszych gazet pisze: „Kilka słów, które wyszły z ust pełnomocników Królowej, dają już niejakię objaśnienie względem okoliczności, które nieprzyjaciele jej złośliwie przeistoczyli. I tak naprzykład: prawda, iż przez niejaki czas pościel na łóżku Królowej znajdowano zrana nie ruszoną, co jednak stąd pochodziło, iż po gwałtowném odbiciu biórka jej do pisania, bojąc się Królową, aby ją w łóżku nie napadnięto, długo w niem nie sypiała, lecz u pokojówki, na którą spuścić się mogła. Nie wypadało powiadzieć innym służącym o tej tajemnicy, czego osobiste bezpieczeństwo Królowej wymagało."

WŁOCHY.

Neapol dnia 24 sierpnia. Pan *Cappola*, mianowany sekretarzem poselstwa przy dworze angielskim, popłynął już do *Londynu*, i będzie sprawował interessa nasze do przybycia *Xięcia Cimitile*, którego Królewic Namiestnik mianował tam posłem, a który tymczasem wyprawiony jest z nadzwyczajnem zleceniem do dworu Rosyjskiego.

Dwaj członkowie deputacyi palermeńskiej przysłaney do *Neapolu*, którzy powrócili do *Palermu* po nowe przepisy, przybyli znówu do tutejszej stolicy. Lecz że przywieźli propozycye, na które zezwolić nie można, cała więc deputacya nie przyięta w *Neapolu*, sposobi się na górze *Pansilippe* do powrotu.

Nowy dziennik tutejszy pod napisem *Głos Wielku* opisał dwóch ludzi, którzy rewolucyą naszą rozpoczęli. Jednym z nich jest *Michał Morelli*, Kalabryczyk, mający 30 lat. Lubo odbył kilka kampanii, i walczył nad *Dnieprem*, przecież był tylko podporucznikiem w kawalerii kiedy przedsięwziął dzieło, którego dokonał. Drugim jest *xiądz Minichini*, którego *Morelli* zpomiedzy 642,000 *Carbonari* (Węglarzy) zaufaniem swoim zaszczycił. Jest to człowiek rozumny i bardzo biegły w matematyce. Bawił długo w Anglii.

Wyspa *Sycylia* jest znówu wystawiona na okropności wojny domowej. Odmówienie ze strony innych miast mieszkańcom *Palermu* wspólnego z nimi działania, i odpowiedź przywieziona z *Neapolu* przez część wysłanę tam deputacyi, zamiast uśmierzenia umysłów, bardziey je rozjątrzyła i zapaliła. *Palermitanie*, postanowiwszy nierozważnie raczej zginać, niż ulec, wzięli się do broni; utworzyli pułki *gerillasów* i chodzą tłumem po wyspie, zmuszając miasta i gminy do łączenia się z nimi. Gminy przyległe miastu *Palermu*, nie chciały lub nie mogły dać odporu. Miasto *Caltanissetta* żądało czasu do odpowiedzenia; lecz powtórnie uagłone, oświadczyło, iż się z *Palermą* nie polączy, a nawet strzelało do jednego z uzbrojonych tłumów, który cofnąć się musiał, a wkrótce wzmocniony od *geryllasów* snujących się w pobliskich gminach, przypuścił zacięty szturm do rzeczonego miasta i je opanował. Dla dania zaś strasznego przykładu, iakie inne oporne miasta czeka, ogniem i mieczem toż miasto ukarał i zniszczył. Miasto *Trapani*, lubo bliskie *Palermu*, ale obwarowane i znaczną osadę mające, ieszcze się opiera. *Messyna*, *Katanea* i *Syrakuza* oświadczyły się wyrażnie przeciw *Palermu*. Obie strony posyłaia sobie groźne odezwy, w których się nawzajem obwiniaia. Jedno tylko miasto *Girgenti* (dawne *Agrigentum*) polączyło się z *Palermą*. We-

dług najsławniejszych doniesień, tak zwani *niepodlegli* byli w mieście *Cefalo*, odległém o 60 mil (włoskich) od *Palermu*, na drodze do *Messyny*.—Dnia 6 b. m. *Xiążę Scaletta*, Namiestnik Królewski w *Sycylii*, zaprzysięgł konstytucyą w kościele katedralnym *Messyny*, a potem takż przysięgę wszystkie władze wykonały. Nazajutrz przypłynął do *Messyny* z *Kalabrii* liczny batalion 3go pułku lekkiej piechoty, a za nim wkrótce nadpłynie oddział ułanów.

Franciszkan, nazwiskiem *Vaglica*, był d. 16 z. m. w *Palermie* pierwszym powodem do bitwy mieszkańców z wojskiem. Widząc powszechne zaburzenie, wybiegł natychmiast z klasztoru; wkrótce okazał odwagę i wydawał dobre rozporządzenia wojskowe, tak dalece, iż oddziały złożone z 15 lub 20 włoscian uzbrojonych w strzelby, odparły nieraz 120 żołnierzy. Ma blisko 32 lat. Został mianowany pułkownikiem i jenerałem adjutantem naczelnego wodza.

Włochy dnia 2 września. List z *Rzymu* pod d. 18 z. m. donosi co następuje:— „Lubo rząd nasz i obywatele pragną spokojności, lubo korzystną jest dla *Rzymu* bytność cudzoziemców; w znaczney przecieź części ludu daie się postrzegać nadzwyczajną czynność i ciekawość. Nie mamy zaiste przyczyny lękać się rozruchów. Tworzą się iednak liczne towarzystwa, którym wiśniacy w górach *Appenińskich* sprzyiają, i które z sobą ściśle utrzymują związki. Istnienie tych towarzystw może być przyczyną osadzenia kraju rzymskiego wojskiem austriackiem. Jedni wiele sobie dobrego ztąd obiecują, inni zaś boia się, aby wejście obcego wojska nie uczyniło kraju wolnego teatrem wojny. Słychać, iż rząd *Papiezki* niechętnie na to zezwolił; ile że od rządu *Neapolitańskiego* uroczyste otrzymał zapewnienie przyjaźni. Zdaie się, iż *Austria* nie spuszczała się na takie zapewnienie, i chce koniecznie postać nam wojsko na pomoc."

Słychać o utworzeniu związku Włoskiego na wzór *Niemieckiego*, w celu zapewnienia niepodległości i teraźniejszego stanu rozmaitych krajów Włoskich. Na czele jego ma być *Austria*.

Wojsko *Austriackie* zaczyna już przybywać częścią nad *Adygę*, częścią w okolicy między *Adygą* i *Brentą*. *Xiążę Jabłonowski*, Posel *Austriacki* w *Neapolu*, został odwołany, i już wyjechał napowrót do *Wiednia*. Osoby zaś przy nim będące, a do poselstwa należące, udały się tymczasowio do *Rzymu*.

HISZPANIA.

Madryt dnia 26 sierpnia. Deputowany *Sancho* podał stanom projekt względem zmniejszenia liczby klasztorów, i sprzedania części ich dóbr. Odesłano go do oddzielnej kommissyi, złożoney przez połowę z członków duchownych i świeckich.

Przepisana rota przysięgi dla milicyi narodowej wyraża:— „Przysięgamy, iż bronii, którą nam oyczyzna powierzyła, użyjemy tylko na obronę wiary katolickiej i praw, na wsparcie stanów, na zasłonięcie świętej i nietykalnej osoby Króla, i na utrzymanie wolności zdań deputowanych."

Wiadomo, iż Król wydał dnia 4 b. m. wyrok, nakazujący zwinąć korpus wojska na wyspie *Leon*. Jenerał *Riego* i inni dowódcy podali Królowi następujące przeciwko temu przełożenie:

Najjaśniejszy Panie!

„Przeięci chęcią, aby ci wszyscy, którzy W. K. Mość otaczaia, poznali szczerotę naszych zamiarów, i abyś W. K. Mość postępował ciągle zbawienną dla narodu drogą, widzimy potrzebę podać niniejsze przełożenie. Wyrok Królewski z dnia 4 b. m. wydany z ministeryum wojny, względem zwinienia korpusu obserwacyjnego na wyspie *Leon*, odebraliśmy dnia 8 b. m. od Wielkorszadcy *Andaluzyi*, *Don Juan O'Donoju*. Postanowienie to zawiodło po części nadzieję naszą. Zboleścią postrzegamy, iż ręka nieprzyjazna publicznemu dobru kieruje czynnościami tego ministeryum, i tajemnie wiedzie do zguby naród, Waszę Królewską Mość, wojsko, a szczególniey nas, którzy niczego bardziey nie pragniemy jak

ustalenia rządu konstytucyjnego, pod którym W. K. Mość znajdziesz zapewnienie wielkości i władzy swojej, jakiego nigdy nie miałeś, dopóki się przeciwnego systematu trzymałeś. Trwała szczęśliwość Hiszpanii, jest najgorętszym naszym życzeniem. Tak jest, Najjaśniejszy Panie, jawnie ci oświadczamy, iż ta nieszczęsna ręka prowadzi kraj w przepaść. Usiłuje wzniecać nieufność i podejrzenie, niegodne Monarchy i nas, *bo się obawia przezorności wojowników na wyspie Leon, aby nie naganili niewczesnych środków, jakich dziś używa.* Chcąc utrzymać szacunek żołnierzy naszych i zasłużyć sobie na dobroć W. K. Mości, nie zmieniamy wcale sposobu myślenia, który bez bojaźni za sprawę oyczyzny wynurzyliśmy. Uczą nas dzieje, iż wiele ludzi cierpiało za śmiałe powiedzenie prawdy Monarchom, nie dla tego, aby ci byli jej nieprzyjaciółmi, lecz że się nie podobala tym, którzy ich pospolicie otaczali. My, nieznając żadnej bojaźni i trwogi, chcemy tylko ochronić oyczyznę od niewoli i nieszczęść, w któreby ją niedoświadczenie, lub złość ministra pograżyć mogły. Nie chcemy, aby pochlebca gubił kraj, aby nas poczytywał za ludzi bez rozumu, i aby podsuwał W. K. Mości urządzenia, któreby publicznej spokojności szkodzić mogły. W każdym wypadku okażemy ziłkoni i Królowi naszemu, iż niezasługujemy, aby się z nami, jako podejrzanymi obchodzono, i że wojsko, którem dowodzimy, godne jest błogosławieństwa i miłości Hiszpanów i monarchy. Wśród przeciwności i niedostatku, jakie znosić musimy, wśród wszelkich intryg, które się chwalebny naszym chęciom opierają, niemasz w całym naszym wojsku nikogo, któregoby postępek nie zbiły potwarczego wystawiania nas za nieprzyjaciół Króla i oyczyzny. Daliśmy już tyle dowodów przywiązania naszego do nich; damy ich jeszcze więcej, aby potomność niemogła nas nigdy uważać za złe myślicy. Dawno już zgromadziły się stany, a dotąd nie zrobiono jeszcze popraw, których naród Hiszpański pragnie dla szczęścia swego. Są one zapewne niemiłe tym, którzy przywykli żyć z cudzego nieszczęścia. Tacy nie mogą przyzwyczaić się do myśli, iż cnota, nauki, i praca nadają najlepsze prawo do szlachectwa, i są jedynym źródłem pomyślności krajowej, której wozowi człowiek i prawdziwy Hiszpan tak gorliwie pragnie. Zbrodnia popełniona 10 marca i dawniejsze występki nie odniosły jeszcze zasłużonej kary. Towarzystwa utworzone za granicą, grożą zasadniczemu prawu krajowemu i publicznemu bezpieczeństwu. Powstają domowe rozruchy, które bez wątpienia tajne towarzystwa wzniecają. W tym stanie rzeczy chcą zwinąć wojsko obserwacyjne, jedyną tarczę reprezentacyi narodowej, za którą walczyliśmy, tarczę W.

K. Mości i nowych ustaw. Chcą zwinąć opiekunów ten korpus wprzód, nim się utwierdzi nowa konstytucya krajowa, czego zaspokojenie wszystkich uczciwych ludzi i spełnienie życzeń W. K. Mości koniecznie wyciąga. Zwinienie wojska, którem dowodzimy, wystawia W. K. Mość bez obrony na napad nieprzyjaciół twoich i oyczyzny. Jeśli opuścimy zajęte dziś stanowisko, z którego jesteśmy postrachem dla złe myślących, dogodziemy ich woli i naraziemy dobrze myślących na ich intrygi. Nie inaczej, Najjaśniejszy Panie, jest to nieszczęściem dla dobrych, gdy ich złi ludzie uwodzą. Czyliż doradzone zwinienie wojska na wyspie Leon nie jest sidłami, zastawionemi na wolność oyczyzny i stałość tronu W. K. Mości? W przekonaniu, iż powinniśmy utrzymać dobrą opinią, jaką o nas naród i świat cały powziął, poczytalibyśmy się za nikczemników i zdrajców, gdybyśmy milczeniem przyłożyli się do uskutenienia zgubnego zamysłu, którego wyrodni tylko synowie oyczyzny pragnąć mogą. Ptrafimy zasłonić oyczyznę, od wściekłości tych potwor, które skrycie spokojności jej zagrażają, i lekają się wojska, które już Hiszpanią od okropności bezrządu ocaliło. Prosimy W. K. Mości, abyś zwrócił całą uwagę na niniejsze przełożenie. Zakładamy cię, abyś zgłębiał wszystkie złe skutki wyroku swego udzielonego nam przez ministra wojny, i wstrzymał przywiedzenie jego do skutku. Mamy nadzieję, iż W. K. Mość przyzwolicie ocenisz postępowanie tego, który nas chce skłonić do złego kroku, mogącego zrzucić nieszczęśliwe skutki. Ostatnią tę prośbę podajemy W. K. Mości imieniem naszym imieniem całego wojska, i imieniem całego narodu. — W San Fernando dnia 11 sierpnia 1820 roku.

(podpisano) *Rafael del Riego.*

Miguel Lopez de Banos.

Filipe Arco Arguero.

Odebrawszy Monarcha powyższe przełożenie, uwolnił, jak wiadomo, Margrabiego *de las Amarillos* od urzędu ministra wojny.

Riego i inni dowódcy wojska obserwacyjnego na wyspie *Leon*, podali także stanom podobne przełożenie, oświadczając, iż korpus ten nie może być zwiniony bez zezwolenia stanów. Rząd jednak nakazał powtórnie, aby go zwinęto. Ciekawą zatem jest rzeczą, czyli *Riego* i inni dowódcy chętnie tego usłuchają.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 14 września: rubel srebrny, 3 rubli kopiejek 83½; czerwony złoty nowy rubli 11, kopiejek 48; stary rubli 11, kopiejek 29; imperyal 37 rubli 25, kopiejek.

Wolno Drukować Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cen. Czl. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

Kommissya Radziwiłowska.

1. *Massy funduszow i interesow JO. Xięźniczki Stefani Radziwiłłówny* jeneralny prokurator, w interesach teyże *massy*, mając potrzebę pozwać niektóre osoby do sądu Kommissyi na interesach Radziwiłłowskich od Rządu ustanowionego, agitującego się w mieście Wilnie, a niewiedząc i niemogąc powyżać wiadomości o mieyscu ich mieszkania, według przepisu Organizacyi Monarszey, w artykule 37 §. 3, dawszy przybić do drzwi sądowych kopije i zeznać w aktach Sądu kommissyi pozwy, co na dniu 7 terażniejszy miesiąca września spełniono, wszystkich tych ichmościow przez niniejszą w gazecie awizacyą do stawienia się w pomienionym Sądzie wzywa, mianowicie: *WW. Ignacego i Aniele z Packiewiczow Adamowiczow Rotmistrzow Lidzkich*, o niesłuszne klócecie *nassy*, o dług obcy *WW. Druckich*; *WW. Brygide Janow Druckę*, oraz *Zygmunta Dawidowskiego komornika Stoliniego do ewikcyi i odpowiedzi na pretensyą WW. Adamowiczow*, skutkiem kwietacyi roku 1807, z przyjęcia sumy zastawney byłey na *Budzie Hreskiej*; *W. Felixa Dunina* by-

tego w administracyi dóbr zeszłego Xięcia *Dominika Radziwiłła* komisarza do odpowiedzi na pretensyą Xiędza *Symona Ziemnowicza*, exekutora testamentu *Symona Kulikowskiego* za dług *Jana Nepomucena Wolskiego* ex re założonego w roku 1810 marca 24 na fundusz tegoż *W. Wolskiego* w dobrach *Nosowiczach* aresztu, gdzie obzał. *W. Dunin* będąc pod tenczas rządcą, wytłumaczyć się z tego zarzutu jest w obowiązku: *JP. Alexandra Siemińskiego*, byłego kamerdynera zeszłego Xięcia *Dominika Radziwiłły*, o komportacyą pod juramentem, i o extradycyą papierów zeszłego Xięcia, z kancelaryi jego wziętych, i o kassatę pretensyi o pensyą dożywotnią, jako bez dowodu prawnego, oraz powrót pokazanych od roku 1813 na to konto pieniędzy, *JP. Wincentego Matusewicza* byłego w skarbie Xięcia rachmistrza, o kassatę pretensyi do *massy* bezdowodnie uroszczoney, i o powrót zł 600 z procentami wziętych roku 1808 augusta 25 dla oddania *W. Janowi Pileckiemu komornikowi*, do których odebrania *W. Pilecki* niezeznał się, a rewers obzał. *Matusewicza* dotąd się w kassie znajduje; *W. Ignacego Lopa-*

pota Miecznikowicza Lit, który przyniósł pre-
tensyą o czer. zł. 10,000 za obligiem zeszłego
Xięcia Dominika Radziwiłły z terminem roku
1813 apryla 20 i z hipoteką na tym funduszu,
jaki w Rubieżewiczach, od usatysfakcyonowania
kredytorów Adama Łoppota pozostanie, prokurator
więc wzywa W. Ignacego Łoppota do rozspra-
wy, o kasatę tego obligu, skutkiem postanowienia
komitetu ministrów roku 1813 zniszczeniu uleż
powinno; a w razie gdyby się mógł utrzymać, do
rozprawy z kredytorami zeszłego Adama Łoppota
o pozostatość, jaka w Rubieżewiczach na rzecz
zeszłego Xięcia wypaść powinna; gdyż prokurator
działania w interesie dla masy obcym, żadnego
obowiązku że mieć niebędzie, z tym się oświad-
cza, naostatek wzywa jeszcze niewiadomego z imie-
nia JP. Bereżowskiego K. Gr., który się czyta
pieczętářem, do dokumentu z datą roku 1812
julii 6 w interesie posesyi Wiertnik i Skirmunto-
wicz przez JW. Jana Hrabiego Sierakowskiego
przymiesionego, a to na skutek wyroków Sądu
kommissyj, które do tej adcytacji prokuratora
obowiązały.

Takową awizacyą podając do Kurjera Lit.
podpisuję r. 1820 7bra 18 dnia.

Michał Zaleski Prokurator masy.

Arendowna dzierżawa.

1. Z rozrządzenia Wileń. Guber. Rządu będą
się oddawać w arędę z publicznych targow po-
łowa domu szlacheckiego Rewkowskiego najdującego
się przeciw paradnego placu pod N. 207 i cały
dom żyda Szaj Abramowicza Cipki na Zamko-
wej ulicy pod IV. 236; i dla tego czyni się obja-
wienie czy niekto chce wziąć takowe domy w ro-
czną arendowną posesyą z 29 terazn. miesiąca
7bra i jeżeli kto będzie sobie życzył wzięcia to
gdyby przybył w tutęszą policyą dla targow na
termina 1szy 23, 2gi 24 i 3ci ostateczny 27 dnia
terazn. miesiąca. 7bra 17 dnia 1820 roku.

Jan Terpiłowski Inspektor.

Tytułarny Sowietnik Hutowicz.

Sądy Exdywizorskie.

1. Sąd Podkomorsko Exdywizorski za remissą
Sądu Gł. Wileń. w majątku Izycie zeszłego Stani-
sława Dąmbrowskiego Komor. w pał. Witkom. po-
łożonym jurysdykcyą swą afundował, naczynając
termin powtórnego zjazdu dzień 3 mca februar.
następującego 1821 r. o czem w Kur. Lit. przez
trzykrotne ogłoszenie strony do takowej oczewistej
sprawy wpływ mającej zawiadamia i aby te w ter-
minie wywyższonym stawały sub ammissione rei
zastrzegą. Dat 1820 r. augusta 30 dnia.

Podkomorzy Ptu Zawileyskiego Prezes Sądu
Podkomorsko Exdywizor. Bernard Czechowicz.
Paweł Smigielski Sędzia Gr. Brast. Exdyw. Szy-
mon Kulwiec Sędzia Grodzki Kowieński Exdywizor
Regent Teofil Daneykowicz.

2. Za remissą Sądu Ziem. Szawel., daty 16
d. marca 1820 r. w sprawie WW. Ludwika i
Jullii z Jagowdów Choromańskich Chor. X. Zmudz.
z WW. Domicelą matką, Felixem, Karolem i
Stanisławem synami, oraz dalszém potomstwem
Jagminami Porucz. X. Z., JW. Aniela z Iwa-
nowiczów Szukścień Chor. Szawel. zaszła, Sąd
taxatorsko-exdywizorski, do dóbr Spigic zw-
anych, w Pcie Szawel. położonych, dnia 27 lipca
b. r. zjechawszy, pierwsiatkowe załatwił czynno-
ście, tudzież komportacyą do Ziem. Szawel. kan-

celaryi, na dzień 20 mca września zadetermi-
nowawszy, Sądy swoje do dnia 8 paździer. t. r.
odroczył, w jakowym czasie, aby wszyscy pre-
tensorowie jawili się pod amissyą zastrzegł, i
w tém niniejszą w Kurjerze Lit. zamieszcza a-
wizacyą. Ziem. i Grodz. Szawel. oraz Exdyw.
Regent Ildefons Demontowicz.

3. Skutkiem Remissy Mińskiego Główn. Sądu 2go
Departamentu w roku 1817 mca apryla 27 dnia
zapadł, sąd taxatorsko-exdywizorski na zaspoko-
jenie wierzycieli zeszłego Kazimierza Piottucha
b. Sędziego Ziem. Miń. przeznaczony, w terminie
przez rezolucyą Główn. Sądu ostatecznie zakreśl-
onym, to jest w dniu 3 augusta do dworku pomie-
nionego Piottucha w mieście Mińsku sytuowanego
zjechałszy się, i czynności pierwszemu terminowi
właściwie załatwiając, inwentaryą oraz pomiar geo-
metryczny ziemnych debitora majątków przezna-
czył, komportacyą na kredytorach i wszelkiego ty-
tułu pretensorach oraz na sukcesorze debitora z o-
bowiązkiem złożenia oney w kancelaryi Ziem. Miń-
skiej in tractu czterech tygodni zadeterminował, a na
zjazd powtórny dla ostatecznego sprawy konkurso-
wej rozsądzenia dzień 18 9bra idącego roku za-
kreślając, ażeby na tym terminie wszyscy kredy-
torowie i pretenrorowie jako też debitorowie zeszle-
go Piottucha, pierwsi pod upadkiem pretensyow,
drudzy pod obawą sądenia in contumaciari sami
lub przez plenipotentów do tego sądu w mieście
Mińsku odbywać się mającego, jawili się, obowią-
zuje, i celem zawiadomienia onych niniejszą w ga-
zecie Kur. Lit. czyni awizacyą. Dat 1820 mca au-
gusta 6 dnia. Samuel Kostrowicki Exdyw. przezy-
dujący. Jozaffat Iwanowski Pisarz Ziem. Ptu Miń.
Ignacy Kozieł Pisarz Ziem. Ptu Borysow.

U w i a d o m i e n i e.

3. Niżej podpisana daje wiedzieć publiczno-
ści, iż z przelewów summy utwierdzonej dekretem
oczywistym Magistratu Wileńskiego od szlachty
Beynarowiczów zajęła awizująca w tradycyjną
posesyą do wyboru summy dom b. Radnych mia-
sta Wilna Sabowiczów, sytuowany w tymże mieście
Wilnie pod Nrem 1281, stan którego wymagający
znaczących erekcyow zdziałał, że awizująca w re-
peracyą onego wyłożyła już do 300 rubli sr., no-
we depanse jeszcze ponosić widzi się w koniecznej
potrzebie, słowem ogólna awizujący należność dziś
górną 1000 rubli sr. dochodzącą, obciąża fundusz
Sabowiczów do pełnej onego w kupnie na dzie-
dzictwo wartości, wierzyć więc muszę, że nikt już
Sabowiczom żadnych sam pożyczać nie będzie, bo
opisanie zwikcyi na powyższym domie byłoby zwo-
dniczym i nieprawnym. Dat roku 1820 7bra 11 dnia.
Aniela z Racewiczów Suchorzewska.

P r z e d a ż.

2. Fortepian Petersburski mahoniowy nowy na
6 oktav roboty Gerharda Roche, znajduje się do
przedania u JP. Jana Abramowicza zostającego przy
Litewskim Pocztamcie a mieszkającego w domu
własnym pod Słym Jerzym, gdzie wiedzieć ony i o
cenie jego dowiedzieć się można.

Lekcyje na instrumentach.

2. Mieszkający w mieście Wilnie na ulicy
Rybskiej w domu obywatela Szczytła muzykus, ma
honor szanowną publiczność uwiadomić, iż ktoby
żądał brać lekcyje (na skrzypcach, fortepianach i
dętych instrumentach) według żądania może się
zgłosić do niżej podpisanego i umówić się o lek-
cyi. Jerzy Bachrzyński.

Wyjeżdża za granicę.

1. Do miasta Krakowa wileński mieszkaniec
szlachcic Jan Szymkayło, z żoną Józefą, synem
Wincentym, córkę Anną, i kuzynką Katarzyną
Morozówną, na 108 1.

Wilno dnia 20 Września 1820 roku v. s.

Wezwanie.

3. Towarzystwo wileńskie Dobroczyńności, stosownie do postanowienia na posiedzeniu swoim administracyjnem z dnia 6 t. m. września, wzywa członków Towarzystwa, którzy ofiar rocznych nie wniesli, ażeby takowe raczyli w krótkim czasie opłacić do kasy Towarzystwa, albowiem z powodu licznych remanentów, przy wielkiej liczbie utrzymujących się przez Towarzystwo ubogich, fundusze na codzienne utrzymanie nieszczęśliwych przeznaczone, znacznie uszczuplone zostały.

Uw i a d o m i e n i e.

2. Niżej podpisana daje wiedzieć publiczności, iż z przelewów summy utwierdzonej dekretem oczywistym Magistratu Wileńskiego od szlachty Beynowiczów zajęła awizująca w tradycyjną posesyją do wyboru summy dom b. Radnych miasta Wilna Sabowiczów, sytuowany w tymże mieście Wilnie pod Nrem 1281, stan którego wymagający znacznych erekcyów zdziałał, że awizująca na reperacyą onego wyłożyła już do 300 rubli sr., nowe depanse jeszcze ponosić widzi się w koniecznej potrzebie, słowem ogólna awizująca należność dziś góra 1000 rubli sr. dochodząca, obciąża fundusz Sabowiczów do pełnej onego w kupnie na dziedzictwo wartości, wierzyć więc muszę, że nikt już Sabowiczom żadnych sum pożyczać nie będzie, bo opisanie ewikcyi na powyższym domie byłoby zwo- daczym i nieprawnym. Dat roku 1820 7bra 11 dnia. Aniela z Racewiczów Suchorzewska.

3. Roku 1820 z dnia 31 augusta w nocy na 13ty 7bra skradziono konia gletniego ogiera Sporego Mierzyna w karczmie do Świętnik należący patrok to czarnego ze strzałką na łbie, kto- by go do Policji Wileń. dostawić raczył, lub ogłosił w Kuryerze o znalezowaniu się onego 10 rubli srebrnych w nadgodę odbierze.

X. Dominik Łapiński Przeor Kolceński Kar.

P r z e d a ż.

2. Fortepian Petersburški mahoniowy nowy na 6 oktav roboty Gerharda Rodke, znajduje się do przedania u JP. Jana Abramowicza zostającego przy Litewskim Pocztamcie a mieszkającego w domu własnym pod Stym Jerzym, gdzie widzieć ony i o cenie jego dowiedzieć się można.

P o z e w.

2. Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEJ MOSCI Samowładającego Całą Rosyją. etc.

UUr. Wincentemu Karmazynowiczowi, Andrzejowi Zbaraszeowskiemu, Antoniemu Skidzińskiemu, Ignacemu Kluczewskiemu, Józefowi Radowickiemu, Ignacemu Janowiczowi, Józefowi Szukiewiczowi w stopniu Skirmonta, Filipowi Kamińskiemu, Michałowi Hordynie, Ignacemu Radziszewskiemu, Michałowi Więckiewiczowi, Antoniemu Pławskiemu, Domienice Korzeckiej, Antoniemu Puhaczewskiemu, Marcinowi Bartoszewiczowi, Janowi Olszewskiemu, Nochimowej Augustiewiczowej i Szepszelowej kramarkom Słonińskim, z dokładem zwierchności, Leopoldowi Eysymontowi, Alexandrowi Jelcowi, Anieli Ostromeckiej i jej suksessorom pozw przed Sąd Ziem. Słoniń., na kadencyą następną 8brową z powództwa UUr. Stefana Mikulskiego Sędz. Gran. Słoniń. jako opiekuna Adama Strawińskiego nieletniego aktora rzeczy, Karola Rosera doktora medycyny i Michała Klibickiego, którzy do dwóch

remissyjnych Sądu Gł. Grodz. 2go departamentu jednego 1819 roku 7bra 25 i drugiego 1820 mar. 11 następnie Sądu Ziem. Słoniń. jednego 1819 roku febr. 7 i drugiego 1820 augusta 5 zapadłych dekretów, i do dalszych w sprawie służących dowodów referując się obżal. pozywają o to: iż żale po dekrete exdywizyi Iwankowickiej funduszu zeszłego s. p. Franciszka Polubińskiego Sędz. Grodz. Słoniń. mając wspólnie z obżalowanymi znaczne kapitały odesłane ad bona reperibilia tegoż Franciszka Polubińskiego, gdy w porządku zyskania onych, po uzyskanych powyższej daty remissyjnych Sądu Gł. dekretach na sprawę kredytorów Franciszka Polubińskiego z jego familią to jest JWW. Wiktorym oycem Janem i Kazimierzem synami XXmi Polubińskimi oraz Budkiewiczową, i Kołtąjem Sędzią Ziem. Słoniń. determinujących, ustanowili z tymi osobami w tymże ziemstwie Słoniń. na przeszłej kadencyi rozprawę, sąd ten akcessoryjnym wyrokiem swoim dnia 3 augusta teraż. roku zapadłym, przeznaczył adcytacyą obżalnych jako współników i pretensorów do funduszu Franciszka Polubińskiego ad bona reperibilia odesłanych, i tej zaskutecznienia obowiązku na żalujących włożywszy, powództwo ich do spełnić się mającej adcytacyi suspendował, w celu przeto tak uzupełnienia nakazu sądowego jako i zbliżenia sobie satysfakcyi pozywają żal. obżal. i następnie proszą o zobowiązanie obżal. do asystowania jednoczasowemu procederowi a to w moc praw i dekretu Ziem. Słoniń. a w razie niestanności obżalowanych o dozwolenie żal. po pierwszym obżal. skondemnowaniu wolności z XXmi Polubińskimi i dalszemi osobami rozprawy, a to w moc art. 70 z rozdz. 4 Statutu Lit. i dalszych praw, o zwrot wydatków prawnych, w ostatku o zdecydowanie tego wszystkiego czego prawa wymagać będą. Wolna pozwu poprawa.

Roku 1820 7bra 3 dnia Woźny zeznaje, iż w sprawie WW. Stefana Mikulskiego Sędziego Gran. Słoniń. jako opiekuna Adama Strawińskiego aktora rzeczy, Karola Rosera doktora medycyny i JP. Michała Klibickiego 21dną kopijów tego pozwu zgodnych z niniejszym autentykiem idque jedną WW. Wincentemu Karmazynowiczowi, Andrzejowi Zbaraszeowskiemu drugą, trzecią Antoniemu Szkidzińskiemu, 4tą Ignacemu Kluczewskiemu, 5tą Józefowi Radowickiemu, 6tą Ignacemu Janowiczowi i jego suksessorom, 7 Józefowi Szalewiczowi w stopniu Skirmunta, 8 Filipowi Kamińskiemu 9tą Michałowi Hordynie 10tą Michałowi Więckiewiczowi, 11tą Antoniemu Pławskiemu 12 Antoniemu Puhaczewskiemu, 13 Marcinowi Bartoszewiczowi, 14 Janowi Olszewskiemu, 15 Leopoldowi Eysymontowi, 16 Anieli Ostromeckiej i jej suksessorom, 17 Andrzejowi Szostakowskiemu na schedach ich z exdywizyi Iwankowickiej zeszłego Franciszka Polubińskiego Sędziego Grodz. Słoniń. wydzielonych w majątności Iwankowiczach będących, 18 Alexandrowi Jelcowi, 19 Domienice Korzeckiej, 20 staro-zakonney Nochimowej Augustiewiczowej, i 21 Szepszelowej kramarkom Słoniń. z dokładem zwierchności w mieście Słonińie oczewisto do rąk wszystkie zaś 21dną w pteie Słoniń. przed Sąd Ziem. tegoż ptu na kadencyą następną 8brową popodawałem. Dominik Zukowski Woźny ptu Słonińskiego.

Roku 1820 7bra 4 dnia przed aktami Jego
imperatorskiej Mości Ziem. Ptu Stonim. stawia-
jąc obecnie Wóznym wyżej wyrażony tę relacją
zeznał przyjąłem i że jest zgodno w aktach świad-
czę. Adam Nielubowicz Ziem. ptu Stonim. Reg.

Takowy pozew do gazety Kur. Lit. wolno
przyjąć. Świadczę, Nikodem Lipski Pisarz Ziem.
Ptu Stonimskiego.

Sądy Exdywizorskie.

3 Za dekretemi remissy nemi Sądu Ziem.
Wilej 1810 febr. 7 dnia i Sądu Gl. Miń. 2go
Depart 1811 apr. 17 dnia nastolemi toż za re-
zolucyami i ukazami Sądu Gl. Mińskiego Sąd
Taxatorsko Exdywizorski z osob poniżej wyra-
żonych do majątku Korsakowicz w Gubernii Miń.
pcie Wileyskim potożonego zjechawszy, czynno-
ście pierwszo zjazdowemu Sądowi właściwe a
przez remissy i rezolucye wskazane na dniu 15
julii zatwierdził, następnym sposobem komorników
do pomiaru tak Korsakowicz jako też Schedy,
przez zeszłego Ignacego Mickiewicza odprzeda-
ney zeszłemu Michałowi Kozubowskiemu a we
władaniu WW. Michała i Julii Rodziewiczow
toż małoletnich Kozubowskich Sukcessorow na-
bywcy, zostający wyznaczył, inwentaryą przez
urzędnika z kół swojego delegowanego majątku
Korsakowicz uznał, i tenże majątek skutkiem re-
missyinych wyrokow, przy zastawnej dzierżawie
WW. Michała i Gaspra Golejewskich sukcesorow
zeszłego Józefa Golejewskiego zostawił, kopią
z spraw oraz komportacją na wszystkich kredyto-
rach i pretensorach do funduszow zeszłych Stani-
sława Szamela n. b. dworu pol. i Mikołaja po-
rucznika wojsk rossyjskich Iwaszkiewiczow, toż
na WW. Zofii z Szaumanow i mo voto Herykowej
matce Tomaszu synie Iwaszkiewiczach Iohannie
z Iwaszkiewiczow Jodziewiczowej pisarzowej
Ziem. połockiej w assystencyi jej męża W. Mar-
cina Jodziewicza sukcesorach zeszłych Stanisła-
wa stryja Mikołaja oycy Iwaszkiewiczow wszel-
kich a wszystkich dokumentow, jakiego bądź tytu-
łu fundusze debitorow wyświecić mogących, nie-
mniey ruchomości w jakimby to względzie nie-
była, uważana w naturze i na registrach; na WW.
Rodziewiczach dowodow nabycia Schedy, w ostat-
ku na WW. Golejewskich wszelkich dokumentow
podług rejestrow przez Sąd Ziem. Wileyski kon-
notowanych na dzień 25 mca augusta idącego
roku do kancelaryi Zem. Wilej. z czteronie-
dzielną persystencyą dla wolney stronom zare-
wersami komunikacyi nakazał, z wolnością mó-
wienia o przysięgę na wierności komportacyi liżeb-
by takowej wywiązała się potrzeba, akta, inkwi-
zycyi, i weryfikacyi w pretensyach ad fundum i
do włościan jako też ex fundo i przez włościan
stosować się mogących między dziedzicami a WW.
Golejewskimi zadeterminował, i odbycie onych
w drugim terminie przez dwóch urzędnikow
nayprzod zastrzegł, napowtorny zjazd swoy dla
ostatecznego ukonczenia dzieła exdywizyi dzień
6 mca xbra bieżącego roku zakreslił; w którym
terminie po odbyciu aktow, bez żadnych zwłok
wziąć sprawę do namowy przedsięwziął, oczym
iżby wszystkie interessowane strony były zawi-
domione i w oznaczonym czasie z dowodami i
wszelką gotowością stawały; a przy wpisaniu
aktow wszystkie warunki remissy Sądu Ziem.
Wilej. zakreślone, a przez wyrok Sądu Gl. Miń.
2go Depart. zatwierdzone, w zupełności zaskute-

czniły, niemniey zadeterminować się mającą skład-
kę na sustentacyą Sądu w proporcycy swych nate-
żnościow wnosily Sąd Exdywizorski Korsako-
wicki zobowiązał i tym celem wyrok swoy dla
wiadomości interessowanych ogłosić przez ga-
zetę Kur. Lit. postanowił, z takowym ostrzeżeniem
że dla niestawiających kredytorow w ich pretensy-
ach mocą remissyinych wyrokow wiekuista amis-
sya zakreśloną zostanie. Józef Sticewicz Exd.
Justyn Leśniowski podsej. i Exdywizor. Antoni
Korsak podsejdek Z. P. Dgo Exdyw. Stanisław
Wysocki Sądu Exdywizors. Korsakowickiego Reg.

W redakcyi gazety Kuryera Litewskiego znajduj-
się następujące dzieła:

- Bayki Ignacego Krasickiego kop. 15
- Geschichte des Ursprungs und Fortgangs der deut-
schen Literatur bis auf die neuesten Zeiten
u. s. w. von Benjamin Friderich Haustein rub. 1
- Instrukcyja do rozpoznania śmierci prawdziwej
od pozornej i o środkach ratowania osób w
pozornej śmierci kop. 5
- Kawaler Maltański przez Miss Annę Marię Por-
ter kop. 25
- Konstytucya Królestwa Polskiego, po polsku i po
francuzku kop. 20
- Kuryer Lit. oprawny na rok 1819 . . . rub. 10
- Listy o Włoszech napisane po francuzku w 1780
roku, przez prezydenta parlamentu w Bordeaux,
Pana Dupaty, na polski język przełożone. Czę-
ści 3 kop. 80
- Niektóre uwagi nad konstrukcyą języka niemiec-
kiego kop. 7½
- Ogrody północne czyli zbiór wiadomości o rozmna-
żaniu i pielęgnowaniu drzew owocowych i roślin
ozdobnych, o inspektach, trejbachach i bran-
żeryach, oraz o utrzymaniu roślin kwiatowych
w pokojach, OBYWATELSTWU PROWINCY LITE-
WSKIEJ przypisane, przez Józefa STRUM 1142.
W Wilnie nakładem i drukiem A. Marcino-
wskiego, 1820 z 6cią tablicami na miedzi rytymi,
w oprawie włoskiej z okładką drukowaną. Całe
wydanie na papierze klejowym. Cena exempla-
rza na papierze pięknym rub. 2
na zwyczajnym rub. 1 kop. 60
- O karmieniu pszczoł i o środkach ratowania sła-
bych kop. 10
- Opisanie nowego aparatu do pędzenia wódki, za
pomocą którego prosto otrzymuje się spirytus
z oszczędzeniem pracy i opalu, przez P. Reu-
tera z jedną ryciną kop. 15
- O potrzebie i pożytku czytania Pisma ś. . . kop. 50
- O robieniu papieru ze słomy, siana, lub drzewa,
kory drzewnej i paździoru lnianego lub kono-
pnego kop. 7½
- Pieśni nabożne F. K. kop. 10
- Początki Geometrii analitycznej zastosowanej do
linij krzywych i powierzchni drugiego porzą-
dku, przez J. B. Biot. Z piątego wydania na
język polski przełożone przez Antoniego Wyr-
wicza rub. 2
- Rzecz o wprowadzeniu i wielorakiem użyciu kar-
tofli kop. 10
- Statut W. X. L. nowo przedrukowany r. 2 k. 50
- Urządzenie chłopow estońskich krótko zebrane k. 50
- Wiadomości Brukowe poprawne:
z roku 1817 rub. 2
— 1818 rub. 2
- Wyznania Dziwaka, przez Panią Opie . . kop. 10
- Zasady Agronomii czyli nauki o gruntach, przez
Michała Oczapowskiego rub. 1
- Zasady Chemii rolniczej, przez Michała Oczapo-
wskiego kop. 50
- Zasady Rolnictwa rozumowanego Albrecha Thae-
ra; wyciąg skrócony przez Michała Oczapo-
wskiego. Część I. kop. 50
- Też same książki znajduj-
się w Sklepie Do-
mu Dobroczyńności.